

Dziennik KRAJ wychodzi codziennie wyczerpanym z wyjątkiem niedziel i świąt. Numeł pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłatę wynosi:

Table with columns: W Krakowie, w Lwowie, w Austrii, w Prusach, w Belgii, w Szwajcarii. Rows show quarterly and monthly rates for various locations.



Przedpłatę przyjmują: Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austriackie i zagraniczne, oraz niżej wymienione Agencje: Redakcja, Administracja i Ekspedycja miesięcznika w Krakowie, ulica Mikołajska 1. 436.

Cena ogłoszeń (insertów). W pierwszym umieszczeniu wiersz... 8 centów. W każdym następnym umieszczeniu wiersz... 5 centów. Stempel od każdorazowego umieszczenia... 30 centów.

Agencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworaki, Skład papieru Ż. J. Wywiłkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wieruchowskiego, Biuro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiej N. 207. - We Lwowie: Księgarnia Gubrynowicza i Szmida.

Ogłoszenie przedpłaty na „Kraj“.

W Krakowie: na miesiąc wrzesień... z przesyłką pocztową w Austrii: na miesiąc wrzesień... z przesyłką pocztową w Austrii: na miesiąc wrzesień...

Kraków 29 sierpnia.

Oprócz nieszczęśliwych prób ugodowych w Krocacji, przybywa w chwili obecnej Węgom nowa i dosyć silna opozycja w Wojewodynie. Mężowie stanu węgierscy, którzy tak lekkomyślnie przyczynili się do zwichnięcia polityki ugodowej w Przedlitawii, muszą na sobie doświadczać skutków stanu przejściowego, niernormalnego w Krocacji i Wojewodynie.

nakaże milczenie narodowemu stronnictwu. Pomiedzy ludnością Wojewodyny a rządem węgierskim już oddawna toczyła się walka na polu społecznym i politycznym, ale przez przeniesienie jej na pole kościelne przybrała obecnie daleko groźniejszy charakter. Serbowie Wojewodyny korzystali już od r. 1690 z przywileju zwoływania kongresu kościelnego, który oprócz spraw czysto kościelnych zajmował się także sprawami miejscowymi mniejszej wagi, a szczególnie miał prawo stawiania kandydatów na godność patriarchalną. Rząd jednak z czasem przyswoił sobie prawo zwoływania i odradzania kongresu kościelnego, wysyłania nań swoich pełnomocników, nareszcie zatwierdzania z pomiędzy kandydatów tych, którzy posiadali zaufanie rządu lub stronnictwa będącego u władzy, bez względu na słuszne żądania większości kongresu.

ale można wątpić czy praktyczny, to jest rozwiązał kongres jeszcze przed jego zgromadzeniem się. Wakująca godność patriarchy przy szeroki zakres jego władzy, narusza zwykły bieg spraw miejscowych i z pola czysto kościelnego przenosi walkę na prawo-polityczne. Serbowie postanowili wstrzymać się od wyboru patriarchy na mocy dawnego statutu, iż członkowie mającego się zebrać kongresu mogą zawiesić wszystkie sprawy należące do kompetencji tego zgromadzenia. Pod tym względem słusznie więc można nazwać Serbów węgierskich „Czechami Zalitawii“.

Kwestja kryminalów W GALICJI.

Dzienniki poruszyły w ostatnich czasach kwestję kryminalów w Galicji. Jest to rzecz, zasługująca na gruntowne roztrąszenie, i szkoda by było, gdyby dyskusja nad tym przedmiotem skończyła się na kilku powierzchownych ogólnikach, nie doprowadziwszy do żadnego praktycznego wniosku. Statystyka wykazuje (co zresztą i bez statystyki każdy widzi), w jak zastraszający sposób mnożą się zbrodnie między naszym ludem, a domy karne są w naszym kraju tak urzędzone, iż opinia publiczna poczytuje je za główne źródło demoralizacji społeczeństwa.

wane środki mające na celu wprost wykształcenie umysłowe i moralną poprawę delikwentów. Otóż ta okoliczność jest przyczyną szkodliwości więzień austriackich w ogólności, a galicyjskich w szczególności, że jednostronnie pamiętają w nich o fizycznych wygodach więźniów, nie uwzględniając zupełnie potrzeby zastosowania moralnych środków poprawczych. Zład poszło, że kryminali stały się u nas wygodnym przytuliskiem dla złodziei „wyszłymi akademiami złodziejskiej sztuki“. Grubo mylą się ci, co sądzą, że wódt do kajdan i do kar cielesnych zaradziłby temu złemu. Środki te zbestwiała człowieka, zaciera ją w zbrodniarzu ostatnie resztki ambicji osobistej; pod wpływem tych hańbiących kar wygasa w nim do ostatniej iskiarki wstyd, będący wynikiem poczucia osobistej godności i wyrabia się w nim cyniczna zaciętość w zbrodni, tak, że nie można już myśleć o jego poprawie.

sofą, tak, że byle tylko jako tako potrafił skierować te rozmyślenia na tór rozumniejszy, to wszelka nauka z łatwością przyjmuje się w duszy tych przymusowych samotników i ze samych nudów wyrabia się w nich pragnienie jakiegś zajęcia umysłowego lub przynajmniej mechanicznego, co z czasem zamienia się w przyzwyczajenie do pracy, w „nałóg pracowania“. Delikwenci, którzy raz od byli karę w więzieniu celkowym, bardzo rzadko powracają do zbrodni i najzastwardziały zbrodniarze zamieniają się w nich na porządnych ludzi. Praktyczność więzień celkowych tak powszechnie jest uznana, że we wszystkich cywilizowanych państwach zaczęto je zaprowadzać. Szybkie zaprowadzenie takich więzień przedstawia jednak tę trudność, że jest nadzwyczaj kosztowne. Żadne ze starych więzień nie da się przerobić na więzienie celkowe, tak że chcąc w urzędzeniu domu karnego dokładnie zastosować system odosobnienia, potrzeba budować na ten cel zupełnie nowe domy karne od fundamentów. W Austrii są dopiero dwa takie więzienia: jedno w Stein na 384 więźniów, które kosztuje blisko 700,000 złr., a drugie Karla na 264 więźniów, którego koszt zaaprelinowano w budżecie państwowym na 380,000 złr., gdy w rzeczywistości kosztowało na jego budowa około pół miliona złr. W Prusach kosztuje jedna cela przeciętnie 1000 talarów t. j. około 1,700 złr. Galicja produkuje zaś rocznie około 6,000 kryminalistów, otóż długo wypadałoby nam czekać, nim doszlibyśmy do zastosowania w naszym kraju systemu odosobnienia w domach karnych.

obecnym ich urządzeniu stają się zatwardziały zbrodniarzami, bez iskiiry wstydu, bez sumienia. Kryminali nasze zaludniają kraj nasz takimi ludźmi, rozpuszczając po wszystkich okolicach kraju co roku po parę tysięcy indywiduów zepsutych do gruntu, a zepsutych w kryminala, które kryminalna epidemia moralna szerzą następnie w dalszych jeszcze sferach. Uwagi powyższe formułujemy w następującej wniosek co do sposobu poprawy systemu więzień w kraju naszym: a) Delegacja nasza powinna wyrobić to u ministerstwa, aby sądom naszym polecono jak najostrożniej delikwentów ze stanu właścicińskiego nie umieszczających czytelną, a po raz pierwszy karanych i młodocianych zbrodniarzy nietylko po zasądzeniu, ale już w śledztwie jak najostrożniej tak w celach jak i na robocie odosobniać od towarzysza nieoprawnych zbrodniarzy, co przy jakiejś takiej uwadze już przy teraźniejszej liczbie więzień mogłoby być przeprowadzonym; b) w budżecie państwowym wyznaczona być powinna stała pozycja na utworzenie systemizowanych posad nauczycielskich przy wszystkich domach karnych krajowych i obwodowych; jakoteż na urządzenie warsztatów rzemieślniczych; c) dla więźniów włóciarni powinien być wybudowany osobny roboczy dom poprawczy w ten sposób, aby praca więźniów w tych domach wypuszczona była jakiemu przedsiębiorstwu w najem ryczałtowo; d) w najkrótszym czasie powinien stanąć w kraju naszym przynajmniej jeden dom karny systemu celkowego dla recydywistów w zbrodni.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów. Wyciąg z protokołów posiedzeń wydziału krajowego za czas od 1 do 31go lipca 1872 roku. (Ciąg dalszy.) Wydział krajowy przyjął do wiadomości: 1. Odezwę namiestnictwa oznajmiającą, iż cesarz sankcjonował uchwalone przez sejm krajowy ustawy, nadające prawo porobu myta: a) obszarowi dworskiemu w Medenicach; b) obszarowi dworskiemu w Piotrkowie (III części) wspólnie z obszarem dworskim w Woźlowie; c) obszarowi dworskiemu w Kopczyńcach; d) obszarowi dworskiemu w Kościelnikach; e) obszarowi dworskiemu w Czernolicy wspólnie z obszarem dworskim w Hubinie; f) obszarowi dworskiemu w Siekierczynie wspólnie z obszarem dworskim w Koźmierzynie; g) obszarowi dworskiemu w Snowodzie wspólnie z obszarem dworskim w Piotrowie (II części);

PATRYARCHA.

POWIEŚĆ przez Adama Bełkowskiego. Tom I. (Ciąg dalszy.) Rozmyślenia dziewicy.

Wanda została na ławce po odejściu Zawity i długo nie mogła się pozbyć nieprzyjemnego uczucia, jakie rozmowa z kuzynem w niej sprawiła. Gniewała ją i niepokoiło to, czego się dowiedziała. Niespodzianie zjawił się jakiś człowiek i stał się panem jej tajemnicy... Odtąd nie będzie mogła czuć się wolną i każdej chwili może się obawiać zdrady i wynikających z tego następstw. Położenie jej było dotychczas dosyć niebezpieczne, ale teraz stało się niemal groźne... A potem — jakież to upokorzenie ją spotkało, czuć się zależną od kogós i to jeszcze w podobnej sprawie? Co mogło być nieszlachetnego, nieczystego, lub fałszywego w jej postępowaniu, to miało być wyrażone i jasnym dla wszystkich... Ten człowiek mógł ją kontrolować, sądzić, czuć dla niej lekceważenie lub pogardę... Dama Wandy wystawiona była na ciężką bardzo próbę. Urządziła, że musi odtąd oszczędzać tego człowieka, okazywać mu przyjaźń, a może rumienić się i usprawiać przed nim. A któż to był ten człowiek? Awanturnik, niósł moralną, istota bez wartości, na którą mogła być, gdyby nie ten wypadek, spoglądać jak na ptaz u jej

stóp się wijący, nie znać go i nie widzieć. Jakiś sposobem jednak mógł on przyjść do tych wiadomości? Wanda była pewna, że w całym zamku nikt o jej schadzkach nie wiedział. Gdyby tak było, byłaby to dotychczas zamiarkowała. Nikt także zapewne nie byłby chciał dzielić się swoimi wiadomościami z Zawitą, który był dla wszystkich miejscowych obcym i obojętnym. Musi on przeto być człowiekiem bardzo zręcznym i przebiegłym, a nadto musi mieć w tej sprawie jakiś interes, jeżeli dla niej nie wahał się czynić zabiegów i starań. Nie prosta tylko ciekawość mogła nim powodować, ale jakieś wychowanie. Wanda gniewała się na Henryka, że tak łatwo przyznał się do wszystkiego. Z ironicznym uśmiechem na ustach mówiła do siebie, że po jego charakterze słabym, po jego wielkiem niedoświadczeniu niezłego jednak innego spodziewać się nie było można. Jego przyznanie się utrudniło, uczyniło nawet niemożliwym zaparcie się z jej strony. — Na tak wzięty trzonie jak on — mówiła dalej do siebie, — opieram moją przyszłość. Jeżeli jabyim nie miała więcej od niego siły, mój los byłby bardzo niepewny i smutny. I stanęły jej przed oczami całe jej położenie, a równocześnie także i ta myśl, że niespodzianie w mieszaninie w tę sprawę Zawity nie jest może wypadkiem tak niekorzystnym i niebezpiecznym, jak jej się zrazu wydawało. Potrzebowała czyjś pomocy, a u niego mogła ją znaleźć, jeżeliby szczerze chciał stanąć po jej stronie. Postanowiła więc w tej chwili na serio i szczerze ująć go i przywiązać do swej sprawy, czego zresztą Zawita zdawał się pragnąć.

W istocie gra, w jaką się Wanda wdała, była hazardowną. Od lekkomyślności mogła ją uwolnić jednak to, że nie rzuciła się do niej sama, ale rzuciła ją przez okoliczności. Równocześnie przyjmowała miłość ojca i syna, i dążyła do tego, aby została żoną jednego z nich... Wypadki jednak mogły tak się pokrzyżować, żeby do swego celu nie doszła, i obu zarazem utraciła. Niechajby stary hrabia dowiedział się o jej dwulicowej polityce i niechajby synowi zabrakło odwagi i chęci oprzeć się jego woli, a wszystko byłoby stracone. To też Wanda obawiała się dwóch szczególnie rzeczy: nieugiętego charakteru hrabiego i słabości Henryka. Pomiedzy temi dwoma sprzecznosciami zachować równowagę i pokonać obie, nie było łatwym zadaniem, i potrzeba było wiele zimnej krwi, wiele śmiałości, aby z pośrodku nich wyjść zwycięzko. Wanda ufała sobie wiele, ale nie była ślepa na trudności. Posiadała więc ten przymiot dobrego wodza, który najwięcej zapewnia zwycięstwo. Ale od czegoś także ślepy los i nieprzewidziane wypadki? W grze tak niebezpiecznej nie stanowczo naprzód obliczyć się nie da. Jak zwykle osoby z charakterem nie zależym i dumnym, Wanda o ile mniej przypisywała mocy wpływowi innych ludzi na swój los, o tyle więcej wierzyła w swoją dobrą gwiazdę i przeznaczenie. Do pewnego stopnia była fatalistką, i miała jakieś głuche przeczucie, że opatrność szczególnie nią się zajmuje i do jakiegos niezwykłego kresu doprowadzi. Ta wiara rozbudziła się w niej mianowicie w tej chwili, kiedy niespodzianie dostawała się do zamku Belmont, i kiedy jej los tak nagły i korzystny doznał zmiany. — Miałoby to być naprzód? — za-

pytywała się Wanda samej siebie. — Marzyłam nieraz o większym świecie... a oto teraz ten świat rozkwiera się dla mnie. Ale na tem nie może się jeszcze zakończyć... I widziała w dalekiej perspektywie przyszłość piękną, czarującą i błogą... Przyjęta przez mieszkańców zaraz od samego początku uprzejmie i po przyjacielsku, policzona prawie do grona rodziny, Wanda uczyła w sobie mimowolnie pragnienie okazania im za to swojej wdzięczności i zdobycia sobie ich serca. Udało jej się to jak najzupełniej, i nie mogło być inaczej, przy tylu przyjacielach, jakie natura jej ciała i duszy udzieliła. Nie długo Wanda doszła, że udało jej się więcej — niżeli zamyślała... Po kilku miesiącach swojej bytności na zamku spostrzegła, że stary hrabia nie tylko jest dla niej uprzejmie i łaskawym, jako dla swej kuzynki, ale że zajął się nią jako kobietą. Uczucia hrabiego zdradzały się niechęcią, w pewnych tylko chwilach, ale tak silnymi oznakami, że Wanda mogła tym więcej wierzyć w ich prawdziwość i trwałość. Udała jednakże, że ich nie widzi i nie rozumie. Hrabia oświadczył jej nareszcie dosyć wyraźnie swoje zamiary, a ona najzawężem dawa mu do poznania, że się zgadza z jego chęciami, i miłość jego przyjmując.

Pewne porozumienie istniało już pomiędzy nimi, kiedy Wanda zrobiła drugie jeszcze odkrycie, że Henryk namiętnie ją kocha. Od pierwszego chwili po znaniu, od pierwszego prawie wjeżenia, Henryk uczuł d a niej gwałtowną miłość. Wanda natrafiła na czas, w którym dusza młodzieńca znajdowała się w okresie podobnym do pekającego kwiatu... Promienie z ocz pięknej dziewicy padły na nią, a ona rozwarła swoje łono i buchnął z niej płomień pierwszeń w życiu miłości. Henryk jednak długo z nią się ukrywał, tał ją w sobie i tłumił... Jakis dziewięć wstyd, właściwy prawdziwemu uczuciu w młodocianym wieku nie pozwalał mu jej wyjawić, a z drugiej strony także i pewna obawa. Wanda nie dawa mu niczem do poznania, żeby oprócz rodzinnej przyjaźni czuła więdy coś dla niego — owszem względem jego osoby była obojętniejszą, muięj potułań niż względem innych i pamiętała zawsze o tej granicy, jaką świat stawia między młodym mężczyzną a kobietą... Ta chłodna a nawet dumna postawa Wandy przyprowadzała biednego Henryka do rozpacz; widział, że kocha bez wzajemności i nadziei, aby kiedy mógł być pokochany i ten ogień wewnętrzy, który zrazu rozgrzewał i oświecał jego duszę, zaczął ją niedługo palić i trawić... Wanda widząc go w tym stanie, zrozumiała co się z nim dzieje, a Henryk niedługo spostrzegł z wielkim swoim zdziwieniem, że jego przeczucia i domysły były błędne. Przekonał się bowiem nagle, że pod powierzchowną obojętnością Wandy mogło się ukrywać gorące dla niego uczucie. Radość jego nie miała g anie, czuł się upojony szalem, kiedy pewnego razu zdarzyła mu się nie spodzianie sposobność i przyszła mu odwaga wyjawienia swych uczuć Wandzie, które ona spokojnie wprawdzie ale ze słodkim uśmiechem i kłiwym wzrokiem przyjęła. Henryk błogosławił tę szczęśliwą godzinę, a powinien był raczej błogosławić przezorność i zręczność Wandę.

Ani ojca ani syna ona nie kochała. — Czy nie zdolna była kochać, czy kochała już kogo innego, o tem ona sama mogła tylko wiedzieć. Ślub czy z jednym czy z drugim dawał jej tytuł, znaczenie i ogromny majątek — wszystko, co potrzeba aby być szczęśliwą i nad innymi górować. Którego z nich dwóch miała zostać żoną, to mająć więcej było jej obojętne. Wolałaby jednak była H-enryka. Hrabia wydawał jej się surowym i groźnym, pomimo jego dobroci i łaskawości dla wszystkich, a oprócz tego nie dowierzała sobie, aby mogła nagięć go tak jak chciała i uczynić powolnym w swoich rękach narzędziem. Henryk był w niej zaślępiony, postuszny każdemu jej skinięciu, i zapewne zostałby takim zawsze. Hrabia jednak był znowu pewnością. Nie było jednak najmniejszej wątpliwości, że gdyby tylko Wanda słowko wyrzekła, dzień ślubu zostałby wyznaczony, podczas kiedy młodość Henryka kazała się obwicił zmiennością, a jego miękki charakter nie dawał dostatecznej rekojmy, że potrafi wbrew woli ojca doprowadzić do skutku swoje zamiary i rozpocząć walkę, która była bardzo prawdopodobną. Trzymała więc oba zarówno pod urokiem swych wdzięków i okazywanego im uczucia. Wobec hrabiego była skromną, potulną i okazywała mu jeśli nie gorącą miłość, to głęboką i szczerą przywiązanie. Na Henryka wiedziała, że trzeba działać innymi środkami. Gwałtowne wybuchy serca i pełne oroku schadzki, miały trzymać go w nieprzejętym upojeniu i działać na jego namiętność. W tym celu Wanda nie wahała nawet narażać się na pewne niebezpieczeństwo i widywała się sam na sam z młodzieńcem — cho to mogło ściągnąć na nich ok ludzkie... 6

Od administracyi.

Nakładem wydawnictwa „Kraju”
wyszły i są do nabycia
w Krakowie w administracyi „Kraju”
jako też
we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych:

Adam Mickiewicz i pisma jego do roku 1829 przez Alberta Gasińskiego 1 50
Fizjologia codziennego życia G. H. Lewesa, z angielskiego przetłumaczył Ludwik Masłowski, zeszyt I. 1873 r. 75
(Dalsze 3 zeszyty wyjdą w ciągu tego roku).
Konfederacya Barska: Korespondencya między Stanisławem Augustem a Ksawerym Branicim w r. 1768, wydał Dr. Ludwik Gumpłowicz 2 —
(Główny Skład na c. k. Galicyi i W. Ks. Poznańskie w księgarni GUBRYNOWICZA I SCHMIDTA we Lwowie.
Plotki i Prawdy 1 —
Obrazy z podróży po Szwecyi, bar. W. Engeströma 2 50
Elia, powieść Chłędowskiego 1 50
Po nitce do kłębka, powieść Chłędowskiego 1 50
Handel i przemysł za czasów Stanisława Augusta, skreślił Dr. Ludwik Kubala 20
Skruputy, powieść Chłędowskiego 1 tom 1 50
Album fotograficzne, 2 gi tom 1 —
(Tom I. wyczerpany).
Irydjon, odczyt Ad. Bełkowskiego 25
Józef Ignacy K. Aszewski Przypomnienie 40to-lecie zasług piśmienniczych i pracy p. Karola Struchera 15
Sto djabłów, powieść z czasów sejmów czterdziestoletniego J. I. Kraszewskiego, 2 tomy 2 —
Tajny fundusz, powieść Zachariasiewicza, 2 tomy 2 —
Rodzina Orskich, powieść Włodęgo Skiby, 2 tomy 2 —
Walka stroniaków, komedya Szołka, 1 t. 50
Sobory, szkice historyczne przez W. B. K. 20
O sprawie ruskiej 25
Po ślubie, komedya Koziebrodzkiego (wyczerpana) 25
Dwa szkie powieściowe, (Pół prawdy — Wiosna na księżycu) 50
Ultramontanizm i Moderanci przez autora „Plotek i Prawd” 25
Dwaj Radziwiłłowie, komedya w V. aktach przez Adama Bełkowskiego, 50
Prawo Postępu, studjum przyrodnicze społeczne przez Ludw. Masłowskiego, 75
Kwestya nadbaltycka, przez Jana Lesnińskiego, 15
Zbiórka do przesyłki także administracya „Kraju” na żądanie za gotówkę lub pobraniem pocztowym.

KANTOR GIEŁDOWY i WYMIANY
Wiedeńskiego Banku komisowego
(Wiener Commissions-Bank)
Schottenring 18
przyjmuje wszelkie sprawy bankowe, giełdowe i wymiany.

Zlecenia tutejsze i z prowincyi wykonuje się szybko, dobrze i rzetelnie, a zakupione przez kantor giełdowy papiery wartościowe i waluty lokuje się z uwzględnieniem taryfy pieniężnej w każdej chwili.

Biura otwarte co dzień od godziny 9tej z rana do godziny 6tej wieczór bez przerwy. 3382(1-15)

Zarząd masy konkursowej
p. Wincentego Kirchmayera
zwraca uwagę chęć kupienia mających, że w przyszły piątek to jest
dnia 30 sierpnia o godzinie 10tej rano
odbędzie się
w Krakowskim Sądzie Krajowym
publiczna licytacyjna sprzedaż realności
pod Nr. 413 i 423 Dz. I.
przy Plantacyach obok gmachu Dyrekcji Policji w Krakowie
położonych, gdzie mieści się drukarnia i litografia „Czasu”, tudzież kasyno niemieckie.
Cenę wywołania stanowi suma 58 665 złr. 49 kr. a. w. —
Wadium wynosi 5866 złr. 55 kr. w. a.
Akt oszacowania i inne warunki licytacyjne, można przejrzeć w registraturze sądowej lub w kancelaryi adwokata **Dra Wyrobka** w Krakowie. 3507(1-6)

Feliks Skotnicki
nauczyciel muzyki,
pówróciwszy po dłuższej niebytności do Krakowa,
jako rodzinnego miasta, oznajmia Szanownym
Rodzicom i Opiekunom, że
udzielać będzie lekcji na fortepianie
tak u siebie przy ulicy Floryańskiej
Nr. 331, jako też po za domem,
oprócz tego
może przyjąć paru studentów na wikt,
mieszkanie i rozciągnąć nad nimi rodzicielską opiekę.

PANIENKI
uczeszające do seminarjum i gimnazjum, mogą
znaleźć stół, mieszkanie, usługę, jako też konwersację w języku francuskim i niemieckim; a
ktoby sobie życzył, mogą być udzielane lekce
prywatne wszystkich przedmiotów, nie wyłączając
muzyki i rysunków, również i korepetycyje.
Wiadomości w tymczasowym mieszkaniu w Rynku
Głównym Nr. 38, gdzie apteka, i piętro.
Stefanija z Sawiczewskich
Strażyńska.
3500(1-2)

PRZEWODNIK
statystyczno - topograficzny
SKOROWIDZ
obejmujący wszystkie miejscowości
w Król. Galicyi, w W. Ks. Krakowsk
i Ks. Bukowiny.
z mapą i dodatkami ogłoszonym wydawnictwem
zapowiedzianymi, oraz wykazem opodatkowania
pojedynczych powiatów zaopatrzony, przez
Konrada Okszę Orzechowskiego,
dyrektora c. k. sądowych biur pomocniczych ułożony i wydany — już opuścił drucznie i jest do
nabycia w KRAKOWIE w księgarniach: Friedleina,
Nowoleckiego, Czecha, Krzyżanowskiego i
Witła, tudzież u wydawcy po 4 złr. 50 cent.,
zaś na prowincyi w niektórych c. k. sądach powiatowych i u pp. agentów Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia. 3391(2-3)

Portrety:
Kopernika i Rejtana
przez
T. Maleszewskiego w Poznaniu,
dostać można w Krakowie w księgarniach i u p.
Ludwika Rejnszysela
na ulicy Floryańskiej pod Nr. 365, gdzie za zwrotem
biletu na przedpłatę, litografią z portretem
Kopernika wydana zostaje.

bez leków
Słabości piersiowe i płucne
mogą być naturalnym sposobem
gruntownie wyleczone
bez leków,
nawet kiedy lekarze uznają je za nieuleczone. — Mając w reku szczegółowy opis choroby, udziela rady listownie
Dyr. J. H. Fickert, Berlin,
Wallstrasse, Nr. 23,
Wynagrodzenie 5 zł. a. w. załączyc w liście. 3512(1-2)

Instytut Ordynacyjny dla słabości
ukrytych i skórnych
Dr. L. Gottlieb Kraus,
em. sekundarjusza kliniki i oddziału dla syfilistycznych przy c. k. wiedeńskim szpitalu powszechnym.
Wien, Franz Josefs-Quai, WerderThorgasse, II. Stock.
Świeże i zastarzałe upławy rurki moczowej i upławy kobiece, leczą się radykalnie według metody ciekawej noweli, licznymi świadectwami stwierdzonej, nie sprawiając najmniejszego bólu i to w 2ch lub 3ch po sobie następujących posiedzeniach.
Ordynacya od II — 2 i od 5 — 8 wieczór.
Także listownie. 3494(1-2)

CERATY
na stoły, meble,
chodniki,
do wyklejania
podłogi,
w wszelkich deseniach i kolorach
po cenach miernych
poleca
Maxymilian Caro
w Krakowie,
przy ul. Grodzkiej, Nr. 103.
3518(1-3)

W Myślenicach
wolna jest od 1 października posada
Expedytora Poczty.
Interesowani, racza cel w bliższego porozumienia, zgłosić się także pisemnie. 3505(1-3)

Od Wydawców Pism J. I. Kraszewskiego.
Serya czwarta pism J. I. Kraszewskiego, zamykająca pierwszy rocznik tegoż wydawnictwa, a składająca się z 5-ciu tomów opuściła właśnie prasę. — Rozsyłka na prowincyę została uskuteczniiona.
Cały rocznik zawiera następujące powieści: Tom 1, 2, 3, 4. **Dwa światy**; 5, 6, 7. **Chata za wsią**; 8, 9. **Poeta i świat**; 10. **Pod wiosłem niebem**; 11, 12. **Stary sługa**; 13, 14. **Dziwadła**; 15. **Ostrożnie z ogniem**; 16, 17, 18 i 19. **Latarnia Czarnoksięska**, tom 20. **Historya o bladej dziewczynie**, 21. **Zadawa Pieszczą**.
Pamiętników Nieznajomego tom I, stanowiący ogólnego zbioru tom 2; został również przesłany przy seryi czwartej, jako załączek do rocznika II dla prenumeratorów w Galicyi i W. Ks. Poznańskich.
Prenumerata na pisma J. I. Kraszewskiego wynosi z przesyłką pocztową: rocznie 14 złr. — półrocznie 7 złr. — kwartalnie 3 złr. 50 ct. — We Lwowie bez przesyłki: rocznie 12 złr. — półrocznie 6 złr. — kwartalnie 3 złr.
Obok **Biblioteki Powieści i Romansów** pisma Kraszewskiego kosztują: Z przesyłką rocznie 10 złr. — półrocznie 5 złr. — kwartalnie 2 złr. 50 ct. — Bez przesyłki: rocznie 8 złr. — półrocznie 4 złr. — kwartalnie 2 złr. — Prenumerata liczy się kwartalnie od 1-go października 1871 r.
W **Bibliotece Powieści i Romansów** wyszły właśnie: **Pan Graba**, powieść oryginalna w 3ch tomach, przez E. Orzeszko. Cena księgarska 3 złr. 20 ct. i **Wina i Cnota** przez Z. M. Schwartz'a ze szwedzkiego w dwóch tomach. Cena 2 złr. — **Wojewodzie**, 2 tomy, 2.50.
Wkrótce ukazuje się w Bibliotece bardzo piękna powieść angielska przez Karola Reade, p. t.: **Kto chce kochać, cierpieć musi**. — Tęgo samego autora powieść: **Duch i praca**, drukowana niedawno w dodatku do warszawskiego **Bluszczu**, powszechnie budziła zajęcie.
Prenumerata na Bibliotekę wynosi: Z przesyłką rocznie 10 złr. — półrocznie 5 złr. kwartalnie 2 złr. 50 ct. — Bez przesyłki rocznie 8 złr. — półrocznie 4 złr. — kwartalnie 2 złr. Z pismami J. I. Kraszewskiego Rocznie z przesyłką 20 złr. — półrocznie 10 złr. — kwartalnie 5 złr. — Bez przesyłki rocznie 15 złr. — półrocznie 8 złr. — kwart. 4 złr.
Biblioteka wraz z dziełami Kraszewskiego daje rocznie około 400 arkuszy druku ścisłego. — Prosimy o wez. snc nadesłanie przedpłaty do księgarń
Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie.
przy placu ś. Ducha. 3415(1-2)

Piętnaście świeżych żółtek
za 10 centów.
Sprzedaż odbywa się codziennie
na Kazimierzu — Podbrzezie L. 100
i w domu 00. Dominikanów pod
L. 469b. Gm. I. ze strony Małego
Rynku.

KSIĘGARNIA
J. M. HIMMELBLAU'A
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej pod L. 322
poleca szanownej publiczności następujące dzieła
po cenie niższej.

	Cena księg. zł. kr.	Cena zniż. zł. kr.
J. Arago, Od bieguna do bieguna i dwa oceany. 2 tomy, Wilno, 1857.	6 —	2 50
A. Bełkowski, Zofjówka, Serafina, dwa poematy, Kraków, 1872	— 75	—
S. Budziński, Wykład porównawczy prawa karnego, 1868	2 50	2 —
A. Gorowski, Wychowanie, powieść z stosunków galicyjskich z roku 1848, Kraków, 1871	1 50	—
A. Gorowski, Szambelańska spuścizna, powieść, Kraków, 1873	1 —	—
A. Humoldt, Podróż: tom I. i II. po Rosyi Europejskiej i Azjatyckiej; tom III. i IV. po Afryce i Ameryce, Wilno, 1861	12 —	7 —
J. I. Kraszewski, Dzień i lat temu trzysta, studjum obyczajowe (charakterystyka Reja z Nagłowca) Wilno, 1863	2 —	— 75
H. Liebkind, Słownik niem.-polski, obejmuje 1532 str. Warszawa, 1871	1 25	—
Litwa pod względem starożytnych zabytków, obyczajów i zwyczajów, Wilno, 1851	3 —	1 —
Bt. Leonard, Ćwiczenia duchowne czyli rekolekcyje na dziesięć dni rozłożone, Warszawa, 1863	1 —	—
W. A. Maciejowski, Piśmiennictwo polskie od czasów najdawniejszych aż do r. 1830. 3 tomy, Warszawa, 1853	18 —	6 —
Fr. Maciejowski, Zasady prawa Rzymskiego popołu, wydanie 2gie poprawne, 2 tomy, Warszawa, 1865	6 —	2 —
S. Morawski, Pobina pod Rzeszowem, Kraków, 1864 r.	1 50	1 —
K. U. Niemcewicz, Pamiętnik, 1831, Paryż 1863	1 —	— 70
Jan ze Śliwina, Przechadzki po Wilnie i jego okolicach, wydanie drugie, Wilno, 1849	3 —	1 —
A. Thiers, Historia konsulatu i cesarstwa, tłumaczył L. Rogalski. 11 tomów — i Historya zgrozdażeń od 1789—1800, 4 tomy, Warszawa, 1845	30 —	16 —
K. Wojnarowska, Pierścionki babuni, 6 tomów, wydanie drugie, Lipsk, 1868	9 —	3 —
K. Wł. Wójcicki, Biblioteka starożytnych pisarzy polskich, 6 tomów, Warszawa, 1844	—	6 —
Życie mażeń, powieść amerykańska, przepolczona przez A. B. Warszawa, 1858	2 —	— 75
L. Siemiński, Ody Horacyusza, wydanie miniaturowe, na zwyczajn. papierze, na welinowym	1 50	—
Niesiecki, Herbarz, 4 tomy, in folio, 1743 r.	2 —	—
S. Okolski, Herbarz, 3 tomy, in folio, Kraków 1641	—	—
S. Starowolski, Monumenta Sarmatarum, Kraków, in folio 1650	—	—
M. Dągiel, Codex Diplomaticus Regni Poloniae, 3 tomy, in folio, Wilna, 1754	150 —	75 —
Tygodnik ilustrowany Warszawa i Wilno, od r. 1860—1871, komplet, zam. 20	20 —	12 —
Baliński, Starożytna Polska, 4 tomy,	—	—
Gazeta Przemysłowa, ilustrowany organ przez Walerego Kołodziejskiego, 3 tomy, in folio, 1866—1867—1868	15 —	3 —
3401(1-2)		

Liebig'a wyciągowi kumysu
przez wiedeńską władzę sanitarną za lek uznanemu i przez Krakowskie Towarzystwo Naukowe najlepiej zaleconemu, należy się według jednogodnego zdania wydziałów lekarskich pierwsze miejsce między wszystkimi dotąd znanymi i używanymi środkami przeciw suchotom płucnym. Leczy on prędko i pewnie: suchoty płucne, (nawet w wysokim stopniu), gruźlicę, (osobliwie: kaszel z krwią połączonej, trawienia śebra, brak oddachu), katar żołądkowy, kłaski i oskrzelowy, bezkrwistość (nieodstarek krwi skutkiem częstych chorób i częstego używania rceji, bledniog., (chlorosis) dyshawicę, suchoty, (wyschnięcie szpiku paciierzowego), macielnicstwo i osłabienie nerwów.
1 słoik wraz z opakowaniem, opisem użycia i broszurą 1 złr. w. a. — W paczkach przesyła najmniej 4 słoiki i wszelką wyższą ilość
Główny skład zakładów licytacyjnych kumysem
(Kumys Heil-Anstalten) 3173(2-76)
Wien, Mariahilferstrasse 36. Bern (S. Friedli jun.)
NB. Chorzy, którym nie pomogły żadne leki, zechcą z wszelką ufnością zrobić ostatnią próbę z kumysem.

MASZyny
do szycia
oryginalne amerykańskie
HOVE'GO.
Główny Skład Komisowy na Galicyę
A. GUMPOWICZ,
w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 63.
3335(1-2)



DRUKARNIA „KRAJU”
przy ulicy Mikołajskiej pod l. 435,
zaopatrzona w czcionki wszelkiego rodzaju, w prasy pospiesze i ręczne, w najlepsze farby
i wszelkie gatunki papieru,
przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty, j. t.:
drukowanie dzieł, broszur, tabeli, wszelkich pism, ogłoszeń, biletów wizytowych, okólników kupieckich, itd. itd.
po najumiarkowańszych cenach.
Zarząd drukarni zawiadamia Szanowną Publiczność, iż wszelkie powierzone mu roboty tak pod względem technicznym, jako też i co do punktualności, wykonywane będą jak najsumiennieję.
Zamówienia przyjmuje zarządca drukarni
STANISŁAW GRALICHOWSKI.